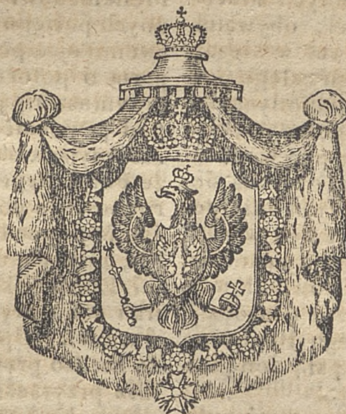
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 91. — W Poniedziałek dnia 16. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Kwietnia.

Przybył tu: Generał-Major i komenderujący 5tą brygadą obrony krajowéj, Groeben, z Poznania.

Odjechał: Jego Dostojność Hrabia Józef Stolberg-Stolberg, do Stolbergu.

Z dnia 12. Kwietnia.

N. Król raczył Prezesa Sądu wyższego krajowego, Wilhelma Barona Falkenhausen w Wrocławiu, mianować rzeczywistym Radzcą Tajnym z charakterem Excellencyi.

N. Król raczył Sędziego przy Sądzie wyższym krajowym, Baehr, mianować Wice-Prezesem Sądu wyższego krajowego w Raciborzu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 10. Kwietnia.

N. Pan raczył, P. Omielińskiego Prezydenta miasta Kalisza, mianować Kawalerem orderu S. Anny 3ciéj klassy, nagradzając gorliwość w służbie i przywiązanie do prawego rządu.

Dnia 6. b. m. zakończył życie Ignacy Ujazdowski Sędzia Trybunału cywilnego województwa Mazowieckiego.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Marca. (star. st.)

Stósownie do wydanych ukazów nałożone zostały następujące areszta: na 83 dusze we Włodzimierskim powiecie synów obywatelskich Karola i Stefana Paszkiewiczów, z powodu, iż się znajdowali w polskiéj wojennéj służbie; na 1210 d. w tymże powiecie Krzysztofa Miaskowskiego, z powodu połączenia się z buntownikami synów jego Romana i Napoleona, którzy z mocy utwierdzonego przez N. Pana wyroku Wołyńskiéj gubernialnéj komissyi tracą prawo do sukcessyi po ojcu, — na majątek Radziwilmonty w Słuckim pow. Xcia Ludwika Radziwiła, na którym lokowana summa zastawna 442,000 zł. matki Hr. Kazimierza Walewskiego, oraz na wszelki Walewskiego majątek jaki się gdzie okaże, z powodu iż się oddalił do Królestwa Polskiego; — na 810 d. obyw. Amelii Stępkowskiéj w Orszańskim powiecie z powodu, iż się znajdowała zbrojno w zgrai Polskich buntowników.

Po utarczce z rokoszanami polskimi zaszłéj 7. Maja z. r. pod wsią Obodnem, Bracławskiego pow. guber. Podolskiéj, pozostali na polu bitwy ranieni Sztabs-Kapitan Wiszniewski i 31

żołnierzy Dorpackiego pułku konnych strzelców. Dzierzawca wi pomienionéj, obywatel Antoni Chodzyński, który dotrwał w niezachwianéj wierności tronowi w ciągu całego powstania, przyjął wszystkich tych ranionych do swojego domu, i okazywał szczególną troskliwość o ich zdrowie; żona zaś jego przewiązała wszystkim rany, i z taką gorliwością trudniła się ich opatrywaniem, iż ciężko nawet ranieni, do czasu przybycia lekarza dalecy już byli wszelkiego niebezpieczeństwa. — Za otrzymaniem o tém wiadomości, w raporcie Głównodowodzącego 1szą armią, N. Pan raczył nagrodzić Chodzyńskiego rangą Kollegialnego Regestratora i orderem S. Włodzimierza 4 kl., żonę zaś jego osobnym podarunkiem.

15. b. m. wrócił tu z wyprawy, ostatni pułk gwardyi mający stać w stolicy; inne pułki rozmieszczane są w okolicach.

Austrya.

Z Prezburga, dnia 22. Marca.

Od czasu wiadomości o zajęciu Ankony przez Francuzów (pisze Korrespondent Norymbergski), uzbrajania wojenne w Węgrzech idą z większym pospiechem. Niektóre pozostałe tu oddziały pułków znajdujących się we Włoszech, odebrały rozkaz, aby niezwłocznie udały się do Włoch, dokąd oddział pułku Esterhazego wyszedł już d. 15. b. m. Niedawno kilka batalionów pułków pogranicznych, miało także otrzymać rozkaz do pochodu. Zawarto oraz umowy z liwerantami o dostarczenie znacznéj ilości zboża, koni i innych potrzeb wojennych, a w Kommissyach ubiorczych widać nadzwyczajną czynność.

Turcya.

Od granicy Serbskiéj, dnia 20. Marca.

Sądząc podług wiadomości otrzymanych ze Stambułu, P. Stratford Canning był bardzo szczęśliwy w swojéj missyi, a Sułtan zezwoli na rozszerzenie granic Grecyi. Wielkie wysilenia Porty z powodu Mehemeda Ali i buntowniczych Bośniaków, niedozwalają jéj czynić względem Grecyi nowych trudności, które przy jednozgodnéj woli mocarstw zjednoczonych, ażeby kraj ten był niezawisłym, zostałyby i tak pokonane, a dłuższe układy zrządziłby mogły większe jeszcze straty dla Porty. Że strony przeto téj ostatniéj niebędą już czynione żadne przeszkody przy zaokrągleniu granic Grecyi. Sama nawet Porta winna teraz życzyć prędkiego osadzenia tronu Grecyi, ażeby tam położyć koniec ścieraniu się stronnictw, które handlowi Lewantu znaczne zrządza szkody. W Stambule odbywają się ciągle prace w arsenale, i wysłane są znaczne transporta potrzeb wojennych wszelkiego rodzaju za wojskiem idącém przeciw Mehemedowi Ali. Egipcyanie nieczynią żadnych postępów w Syryi, a Ibrahim Basza zdał swemu ojcu podobno bardzo niepomyślne rapporta o położeniu swojego wojska, gdyż ten przymuszony jest teraz wejść z Portą w układy i pod pewnemi warunkami zaprzestać wszelkich nieprzyjacielskich kroków. Twierdzą jednakże, że Porta nieprzestaje na tém, lecz żąda bezwarunkowego poddania się Baszy. Mógłby jeszcze Mehemed Ali wyjść z tak trudnego położenia, gdyby mu może stósunki jego z mocarstwami Europejskiemi nieczyniły nadziei, że potrafi sobie wyrobić w Stambule korzystniejsze warunki. Uporczywych Bośniaków czeka także bardzo przykre położenie, gdyż Xiążę Miłosz przyrzekł wystawić 12,000 wojska, które z tureckim działać ma przeciw powstańcom. Sama Porta wysłała 15,000 do granic Bosnii. Xiążę Miłosz zajmował się dotąd gorliwie przywróceniem dowódzców wichrzycieli Bosnii do posłuszeństwa Porcie, drogą dobroci i przekonania; lecz gdy napomnień jego słuchać niechcieli, a niespokojni Serbczykowie zdawali się wchodzić z nimi w niebezpieczne dla niego związki, mocno postanowił wyjść przeciw Bośniakom, a przez ich pokonanie zjednać sobie zarazem Portę i wzmocnić swoję władzę.

Włochy, z d. 30. Marca.

Z Rzymu, dnia 24. Marca.

Onegdaj miał Hr. St. Aulaire posłuchanie u Jego Świątobliwości. Było to pierwsze posłuchanie po zajęciu Ankony, a dla tego nader ważne. Hrabia oświadczył Ojcu S. nieupodobanie rządu francuzkiego względem sprawowania się wyprawy wylądującéj, sprzeciwiającego się rozkazom rządowym, wytłómaczył zamiary gabinetu Tuileryów, jedynie do utrzymania pokoju dążące, powtarzał wszelako też prośbę o zezwolenie na dalszy pobyt Francuzów w Ankonie. Papież zapewne całe to pytanie przełoży zjednoczonym mocarstwom, a o wypadku wtenczas dopiero będzie się można dowiedzieć, kiedy nastąpi odpowiedź na nową notę, podaną przez Hrabiego Sekretarzowi Stanu w skutek tego posłuchania. Kardynałowie ciągle na kongregacyach się naradzają.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 4. Kwietnia.

Dopóki cholera w Niemczech tylko była i w Anglii, niewierzono tu temu urzędownie; odkąd jednak w Paryżu wybuchła, w owéj stolicy wzoru i smaku, żaden Brabańczyk nie czuje się więcéj być bezpiecznym — ponieważ jednak doktorzy paryzcy oświadczyli, że cholera niejest chorobą zaraźliwą, rząd nasz wszystkie środki ostrożności poczytał za nie-

potrzebne i rodziny z Paryża uchodzące gromadami tu przyjeżdżają, naturalnie bez odbycia kwarantany i dezinfekcyi, zupełnie nieistniejących. — Po odprawieniu przeglądu wojska dnia wczorajszego, część artyleryi udała się do Löwen; pozostała pracuje gorliwie nad zupełném uzbrojeniem swojém i zdaje się, że czeka materyałów niektórych z granic Francyi. Wyprawa wojenna tymczasowo zapewne na niczém się skończy, ponieważ, jak nam donoszą, plan cały, na którym się zasadzała, zupełnie wniwecz obrócony został. Udało się albowiem podobno Komendantowi naszemu w Antwerpii zawrzeć potajemne związki z kilku młodymi ludźmi znajdującymi się w cytadeli, za pomocą których wraz dzielnie uderzywszy na zewnętrzne wały, tuszono sobie, iż będzie można opanować ważne to miejsce. Tymczasem na nieszczęście General Chassé wyśledził cały plan i wypędzić kazał niebawem wszystkich podejrzanych i do cytadeli nienależących ludzi. Rachuby nasze przez to naturalnie bardzo się pomieszały i żałować trzeba, że, jak się przynajmniéj zdaje, cała wyprawa niepolegała na pewniejszych podstawach.

Senat przyjął na wczorajszém posiedzeniu budżet Ministeryum wojny, tak jak mu przysłany był z Izby reprezentantów. Ta zaś jednozgodnie przyjęła budżet długu krajowego, oraz uposażeń Ministeryów sprawiedliwości, spraw zagranicznych i marynarki.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Kwietnia.

Z powodu zaburzeń i haniebnych przesądów pospólstwa w obecnéj chwili szerzącéj się cholery, wydał Prefekt policyi okolnik do wszystkich Kommissarzy policyi, w którym między innemi te słowa czytamy: „Wybuchnienie cholery w stolicy, nastręczyło odwiecznym nieprzyjaciołom pokoju nową sposobność rozsiewania ohydnych obelg i potwarzy na rząd. Odważyli się oni twierdzić, iż cholera niejest niczém innem, jak tylko rozmyślnie przez policyantów wykonaném struciem, aby zmniejszyć liczbę mieszkańców uboższych, a uwagę wszystkich pytań politycznych odwrócić. Zawiadomiono mię, że, aby tym okropnym wiadomościom nadać wiarę, kilku nikczemników postanowiło biegać po winiarniach i jatkach z trucizną we flaszeczkach i skrzyniach, celem wrzucenia onéj do studni, dzbanków i na mięso, albo tylko udawać co podobnego, aby potém dać się zdybać na uczynku przez wspólników zbrodni; ci mieli natenczas być im pomocnymi do ucieczki, a potém twierdzić, że to osoby były należące do policyi, którym owe zatrucie było zlecone."

Lekarze, którzy cholerę badali w Polsce i Rossyi, a potém się uskarzali, iż nic niemieli do czynienia, są teraz umieszczeni w biurach pomocnych i przy lazaretach. — Minister sprawiedliwości i handlu, oba Prefektowie, generalny Prokurator i Prezes Rady zdrowia, oglądali wczoraj pałac sprawiedliwości, więzienia Conciergerie i prefekturę policyi; zlecono architektom rozmaite roboty zmierzające do przewietrzenia tych gmachów.

W Kuryerze Francuzkim czytamy: „Onegdaj z 459 Deputowanych nie mniéj brakowało jak 217 (!) Gdyby jeszcze 12 niebyło przytomnych, Izba zupełnie niebyłaby zdolną do obrad. A taką Izbę zwątloną i zapadłą na moralne suchoty, chce Ministeryum mimo to wezwać do trudów i natężenia nowego posiedzenia!

Z dnia 4. Kwietnia.

Rozruchy z dnia 12. m. b., nieodnowiły się wczoraj, postrzegamy wszelako ciągle rozjątrzenie i jakieś wzburzenie między pospólstwem. Dziwny zaiste przypadek ustalił lud wczoraj w przewrotném i haniebném podejrzeniu ku rządowi: Z dwóch osób, które u jednego kupca w bliskości placu Grève kieliszek wina wypiły były, jedna uskarzając się, że raptem kolki dostała, twierdziła, że była otrutą. Sklep kupca natychmiast ogromne mnóstwo ludzi otoczyło. Handlarz, aby dowieść, że trunek jego bynajmniéj niebył sfałszowany, sam sobie kieliszek nalał, wypił go, ale po upłynieniu 5 minut okropnéj podobnież dostał kolki. Policya przedsięwzięła śledztwo w domu. Podobne przypadki wydarzyły się wczoraj także w innych miejscach.

Od dn. 2. do 3. zapadło na cholerę w stolicy 317 osób, tak dalece, że obecnie ogół zasłabłych wynosi 1052.

Wedle listu z Madrytu, pisanego pod d. 20. z. m., zbyt wysoka cena chleba zrządziła między tamtejszemi mieszkańcami nieukontentowanie; na prowincyi okazały się znowu liczne bandy łupieżców, jedna z nich zabrała przy Jean 200 koni remontowych, wysłanych do Madrytu.

Temps donosi, że Minister Skarbu wysłał do innych Ministrów okolnik z wezwaniem, ażeby niezwłocznie przysposobili każdy dla swego wydziału budżet na rok 1833., iżby ten w ciągu teraźniejszych jeszcze posiedzeń mógł być przedstawiony i rozbierany.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 29. Marca. Rozpoczęło się posiedzenie zdaniem sprawy Pana Meynard o prawie celném, wnie-

sioné n przez Ministra handlu dn. 17. Grudnia r. z. Po niektórych uwagach o płacie od saletry zagranicznéj; przystąpił sprawozdawca do handlu towarów jedwabnych, w czém tak się wyraził: „Najważniejszą gałęzią naszego przemysłu, są bez wątpienia wyroby jedwabne; wartość ich wynosi rocznie do 240 mill. fr., za granicę wychodzi z nich za 100 do 115 mill. fr. Mimo wspieranie chodowania drzewa morwowego, nigdy jeszcze jedwab krajowy niewystarczył na nasze potrzeby, tak, iż co rok za 31 do 32 mill. fr. musieliśmy sprowadzać surowego jedwabiu, z Włoch, Hiszpanii, Turcyi i Indyi. Ztąd jednakże wnosić niemożna, iżby u nas upadać miał ród jedwabników, niedostatek ten przypisać raczéj należy ciągłemu wzrastaniu naszych fabryk. Po ścisłém obliczeniu, wprowadzono jedwabiu zagranicznego od r. 1825. do 1830. w przecięciu 540,395 kilogramów, cło od tego wynosiło rocznie 1034800 fr." Dalej mówił o projektowaném przez rząd zniesieniu opłaty od jedwabiu zagranicznego, o mniemaniu Kommissyi, że ten środek nieodpowiedziałby widokom Ministrów. Że w takim razie napływ jedwabiu z Piemontu i Włoch zalałby targi Lyońskie, co zrządziłoby zniżenie ceny, a następnie wpływałoby i na wartość wyrobów, tak, iż właściciele fabryk musieliby albo zamknąć swoje warsztaty, albo zniżyć płacę swoim robotnikom. Że Kommissya projektuje raczéj przy utrzymaniu teraźniejszych opłat, nagrody za wywóz gładkich jedwabnych materyi. Mówił potém między innemi bardzo dowodnie o nagrodach za wywóz materyi wełnianych, a wreszcie oświadczył się za przyjęciem projektu z rozmaitemi poprawkami. Podczas dyskussyi nad budżetem Ministeryum marynarki, po Baronie Roger zabrał głos Minister tego wydziału. Odpowiedziawszy na rozmaite uwagi mówcy względem składu i materyałów swego wydziału, tak dalej mówił: „Twierdzą, żeśmy uzbrojeniu naszemu na morzu zbyt wielką nadali rozciągłości na ten przedmiot zbyteczne wyłożyli summy. Lecz nienależało zapominać, że wydatek powiększa się w dwójnasób, kiedy go nagle i bez przygotowania ponosić trzeba. Niepodobieństwem jest przewidzieć wszystkie okoliczności, w jakich potrzebne być może wysłanie okrętu liniowego, albo fregaty, szczególniéj zaś jakiéjkolwiek wyprawy. Jeżeli w takim razie niema należytego przysposobienia, a uzbrojenie czyni się z największym pospiechem, kosztuje ono wtenczas dwa razy więcéj i niejest tak dokładne; jak gdyby się niém zawczasu zajęto. Z tego powodu wziąłem sobie za prawidło, mieć zawsze na wszelki przypadek w rozmaitych przystaniach pewną liczbę okrętów należycie uzbrojonych i opatrzonych w żywność, ażeby na pierwszy rozkaz, wypłynąć mogły na morze z swoją osadą. Byłoby mi więc bardzo przykro, gdyby mój budżet został tak zmniejszony, iżbym zachować niemógł tego systematu." Daléj zbijał uczyniony mu zarzut, że dawniéj Francya utrzymywała na morzu 50 do 60 okrętów wojennych za 30 mill. fr., a nareszcie tak zakończył: „Dziś z dumą wyznać możemy, że okręty nasze znajdują się na wszystkich morzach, a bandera nasza wszędzie jest szanowana. Dopoki zaufanie Króla utrzyma mię na mojém miejscu, stale trzymać się będę systemu, ktory uważam za korzystny dla kraju" Poczém ukończono dysskussye i zajęto się pojedyńczemi oddziałami. W 1. (wydatki na administracyą centralną 691,000 fr.) oszczędzono z początku 43,000 frank. lecz później przydano 33,000 fr. na Bióro Likwidacyjne dla osad St. Domingo.

Posiedzenie d. 30. Marca. Oddział 2. budżetu Ministeryum marynarki, obejmuje summę 20813100 na płace lądowe i morskie, oraz na wydatki odpowiednie tym płacom; zmniejszono ją w ogóle o 357,700 fr. Przy téj okoliczności Minister marynarki zrobił obraz teraźniejszego składu swego wydziału: 1 Admirał, 10 Vice Admir., 17 Contr-Admir., 84 Kapitanów okrętowych, 124 Kapitanów fregat, 63 Kap. korwet, 432 Poruczników okrętowych, i 420 Porucz. fregat. W r. 1789. liczba Officerów marynarki wynosiła 1655, a w roku 1813. przed przywróceniem monarchii 2396, do których dodać jeszcze należy 1862 Officerów pomocniczych. Wedle podań Ministra marynarki, Francya ma w téj chwili na morzu także 31 okrętów i będących w budowie 18. W oddziale 3. przyznano 1063800 frank. na lazarety, a w oddz. 4. na zaopatrzenie w żywność 7322000 fran. Oddz. 5. na budowę i uzbrojenie okrętów. Na drzewo do budowy projektowano 5800000 fr.; summę tę P. Augufis chciał zmniejszyć o million; przedstawiał jeszcze oszczędność w takiéjże summie z płacy robotników; lecz po krótkich uwagach sprawozdawcy, P. Dupin odrzucono obadwa zmniejszenia. Dalsze dyskussye odłożono do dnia następnego.

Izba Parow. Posiedzenie dnia 30. Marca. W czasie dyskussyi nad prawem o rozwodach czterech mówców żądało głosu, pierwszym był Hr. Siméon. Przypominał on, że dawniéj nigdy we Francyi niebyło prawa zezwalającego na rozwody; w rzadkich przypadkach, kiedy Xiążęta krwi Królewskiéj żądali rozwodu z swemi małżonkami, udzielali takowy Papieże; dopiero w r. 1792. oddzielne prawo zaprowa-

dziło rozwody, lecz to zniesione zostało w r. 1816. tak, iż przez krótką trwałość niezakorzeniło się w kraju; przywrócenie tego prawa niezgadzałoby się teraz z obyczajami i zwyczajami Francyi, znali to dobrze i obrońcy rozwodów, nieprzeczyli oni, że małżeństwo w swéj istocie jest nierozwiązalne; żądali przecież rozwodów jako wyjątku na takie przypadki, kiedy małżeństwo tyle się już sobie uprzykrzy, że częstokroć dopuszcza się występku dla przerwania łączącego je węzła. Lecz na takie przypadki służy rozłączenie co do stołu i łoża. Zresztą bardzo się myli, kto morderstwo w małżeństwach przypisuje brakowi prawa o rozwodach, w przeciągu bowiem czasu od 1793. do 1816. r., kiedy istniało to prawo, wydarzały się również takie przestępstwa i w tymże stósunku, co w ostatnich 16. latach. Lecz gdyby i nietak było, słusznie przecież zapytaćby się można, czyli to zgadza się z rozsądkiem, ażeby związek tak mocno obchodzący wszystkie rodziny, pozbawiać najpiękniejszéj i najwłaściwszéj rękojmi dla tego, że niektóre osoby pokusićby się mogły przerwać go gwałtownie? Rozdział co do stołu i łoża, zapewnia w małżeństwie zniechęconém to samo, czego się spodziewa po rozwodach; niedopuszcza on już powtórnego małżeństwa; bo, gdyby na to zezwolić chciano, wspieranoby tylko rozwody, które same z siebie, ze względu nawet na dzieci, zawsze byłyby szkodliwe. Przy końcu wniosku ganił mowca rozwody i za wspólném zezwoleniem, następnie wnosił za odrzuceniem tego prawa. Przeciw tym uwagom mówił Hr. Boissy d'Anglas, który małżeństwo uważał tylko za akt cywilny tak, że kiedy warunki jego niesą dopełniane, powinien być rozwiązany. Sam rozdział co do stołu i łoża uważał mówca za całkiém niedostateczny, gdyż rozłączeni tym sposobem małżonkowie, skaranіby byli na dożywotne bezżeństwo; wszyscy zaś prawodawcy i moraliści uważają bezżeństwo za źródło zepsutych obyczajów. Margrabia Malleville bardzo mocno powstawał przeciw rozwodom, które zrywają wszystkie związki towarzyskie i niszczą wszelkie jego sprawy. Za projektem do tego prawa mówił jeszcze Hr. Lanjuinais, poczém dalsze dyskussye odłożono do dnia następnego.

Mówią, że Hr. Montalivet wkrótce obejmie generalną Intendenturę listy cywilnéj, jego zaś następcą w Ministeryum publicznego oświecenia ma być P. Guizot. Podług dziennika Tempe przyjmuje on ten urząd, lecz z warunkiem, iżby prezydował w Radzie Stanu, gdzie dotąd prezydował Wielki Kanclerz.

Zmieniony teraz będzie garnizon w naszych osadach. Gabarra Durence odpłynęła z Brest do Guadeloupe z 240 ludźmi, Loire z 350 do Martinique; korwety Allier i Nievre udadzą się za niemi z 800 ludźmi. Wojsko przeznaczone do Bourbon siądzie na okręty w Rochefort.

Rada miejska w Metz postanowiła z powodu teraźniejszéj drogości zboża zrobić zapas z 6000 worków pszenicy, które mają być kupione za granicą.

Gdy cena pszenicy doszła wysokości 25 fr. 18 cent., stósownie więc do prawa, wolny jest dowóz zboża do Marsylii i wszystkich Departamentów nad morzem Śródziemném.

Monitor umieścił postanowienie Królewskie, wedle którego trzy bulle papiezkie, tyczące się mianowania XX. Raillon i d'Humiéres Arcybiskupami w Aix i Avignon, ax Rey Biskupem w Dijon, mają być ogłoszone zwyczajnym sposobem, oraz wpisane do ksiąg Rady Stanu w języku łacińskim i francuzkim. Art. 2. tego postanowienia brzmi: „Zatwierdzają się pomienione bulle bez przyjęcia jednakże umieszczonych w nich klauzul, formuł i wyrażeń, które są lub mogłyby być przeciwne ustawom i prawom Królestwa, oraz przywilejom i zasadom Kościoła Gallikańskiego, mianowicie zaś wyrażeń: *Aloitium Philippum*, *Franciae et Navarrae Regem.*“

Z Strasburga, dn. 5. Kwietnia.

Obwieszczono tu następującą depeszę telegraficzną z Paryża d. 5. Kwietnia o godz. 11.: „Fałszywe pogłoski o zatruciu pokarmów nanowo wznieciły zaburzenia w niektórych dzielnicach stolicy. Pięć osób, które pospólstwo pod tym pozorem, że były otrucicielami, ścigało, stały się ofiarą tych nieszczęsnych przesądów. Władze dowiodły, że pogłoski te zupełnie są płonne, i tuszą sobie, że im się uda zwiedzione umysły z błędu wyprowadzić. Dzisiaj w całym Paryżu zupełny panuje pokój.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Kwietnia.

Stan zdrowia Xiężniczki Ludowiki, ciągle jest zatrważający, bo, że się chwilowo lepiéj miewa, to w téj chorobie nic niedowodzi. D. 31. m. z. dostąpiła Xiężniczka 15. roku życia. W obecnych smutnych okolicznościach naturalnie ani powinszowania, ani uroczystości, miejsca mieć niemogły; tylko Królowa sama starała się przez małe podarunki umysł zasępiony synowicy swojéj nieco rozweselić. Matki Xiężniczki w piątek zeszły nadaremnie czekano; odtąd miały listy od niéj nadejść,

w których donosi, że obecnie do Anglii przyjechać niemoże.

Dzisiaj po południu zgromadzili się wszyscy Ministrowie gabinetu w Londynie przytomni, w wydziale spraw zewnętrznych; posiedzenie trwało aż do północy.

Sun następujący zawiera artykuł: „Z głębokim żalem donosimy, że nic zgoła stanowczego, nic pewnego względem kreacyi nowéj Parów na jaw niewyszło. Każdy względem przedmiotu tego, w najwyższym stopniu ważnego, w niepokojącéj zostaje niepewności. Napominają nas wprawdzie, abyśmy mieli zaufanie i dobrze sobie tuszyli, zapewniają nas, że wszystko tak pójdzie, jak pojść powinno, że wielka sprawa narodu z gorliwością do pomyślnego końca ma być doprowadzoną; ale o wielkiém pytaniu, jedynie tylko otuchą nas natchnąć mogącém, nic zgoła niewiemy. Na cóż się przydadzą owe ogólne zaręczenia, jeśli im nietowarzyszy mianowanie nowych Parów? Cóż innego ztąd wynika, jak oświadczenie rządu, iż lud niema prawa wynurzenia swojéj ciekawości choćby w przedmiocie, od którego życie albo zguba jego zawisła? Przez swoje lękliwe milczenie usiłuje obecnie Lord Grey przekonać kraj, aby wierzył, lecz wierzył przeciw podobieństwu do prawdy, że stoi w promieniach słońca, chociaż ciemności nocne zewsząd go otaczają. Nierównie lepiéj byłoby, gdyby, powtarzamy, gdyby śmiało powiedział do ludu: „Niechcę nowych mianować Parów,“ niż że przez swoje wahającą się politykę kraj cały zniedołęźnia. Kraj wymaga od zacnego Ministra wyraźnego „Tak jest“ albo „Nie,“ a on się uchyla, nakształt Lorda Burleigh, kiwając niedościgle głową. To jest isto tnie postępowaniem, które usprawiedliwić się niedaje. — Odkąd wiadomości te umieszczano w piśmie naszém, doszła do uszu naszych pogłoska, nacechowana piętnem wiarogodności, stósownie do któréj dzisiaj, albo najdaléj w piątek, w Gazecie Nadwornéj nowa kreacya Parów do publicznéj ma być podana wiadomości. Dla sprawy Ministra, Króla, a co więcéj dla sprawy całego kraju, życzymy szczerze ziszczenia onéj.

Times rozumie, że chociażby w rzeczy saméj powtórnego dostąpiono odczytania bilu w Izbie wyższéj, to wszelako tylko z bardzo szczupłą większością da się wykonać. — Duchowieństwo Oxfortskie postanowiło jednozgodnie na zgromadzeniu generalném, podać petecyą do Izby wyższéj przeciw przyjęciu bilu reformy. Times na takie postępowanie w żarliwych powstaje wyrazach, poczytując to za rzecz zupełnie nieprzyzwoitą, że się duchowieństwo miesza w sprawy do wydziału jego bynajmniéj nienależące.

Gazeta Globe zawiera następujący artykuł o domysłowém ułatwieniu interesów Portugalii: „Ciągle rozchodzi się pogłoska, iż Dom Miguel uczuciem swojéj słabości i politycznemi pobudkami został skłoniony do uznania prawa swojéj synowicy pod pewnemi warunkami, i że Dom Pedro będzie miał ukontentowanie przywrócić ojczyznie swojéj błogosławieństwo pokoju i prawéj władzy, bez bolesnéj walki z swoim bratem i bez wzniecenia wojny domowéj w kraju, w którym się urodził. Niemożemy wprawdzie ręczyć za prawdę tego doniesienia; bardzobyśmy się jednak cieszyli, gdyby się potwierdziło. Niewątpliwie interesem jest Europy, a zwłaszcza Hiszpanii, aby zatargi między członkami domu Braganckiego załatwiły się bez rozlewu krwi obywatelskiéj w Portugalii; dowiadujemy się, iż tak Austrya, jako téż Francya i Anglia nalegają na rząd Hiszpański, aby poprzestał na wszelkim rodzaju ułatwienia, i wstrzymał się od wszelkiéj interwencyi.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 24. Marca.

Postanowienie Królewskie oznacza teraz w Królestwie Duńskiém, jako dawniéj w Xięstwach Szleswickiém i Holsztyńskiém, osoby mające dawać swe zdania nad przedstawianemi im projektami do praw względem urządzenia stósunku Stanów. Jest ich 35, a dzień 9. Lipca przeznaczono na ich zgromadzenie. Stołeczne miasto Kopenhaga wysełała na to zgromadzenie 11 członków; Seeland 4; Fühnen 6; wyspy Laaland i Falster 4; Jütland 8; Islandya 2. Królewsko-Szwedzki Poseł do Dworu Cesarsko-Austryackiego Hr. Lövenhjelm, przejeżdżał tędy powracając z Sztokholmu do Wiednia. Parowy okręt „Fryderyk den Siete“, d. 2. p. m. rozpocznie swoje podróże ztąd do Travemünde i do Kiel, które przez lato odbywać będzie, w poniedziałki do Travemünde, a w piątki do Kiel. Parowy okręt „Xiężniczka Wilhelmina“ będzie odchodził do Lübeki.

Rozmaite wiadomości.

Na górze Harray, koło Żółkwi (w Galicyi) leżącéj, znajdują się ruiny letniego zamku Jana III. Króla Polskiego, niezapomnianego także w dziejach Austryi, (dodaje Gazeta Teatralna Wiedeńska w Nrze 49. r. 1832.)

Dzień 12. Marca jest dla Turków dniem żałoby z powodu klęski, którą Kara Mustafa odniósł przez Króla Jana III. pod Wiedniem d. 12. Września 1683.

Już od lat kilkunastu mody do natury i wygody zbliżać się zaczynają. Dzieje mód dawniejszych wystawiały nam nieraz, że tak rzekę, prawdziwe dziwolągi smaku. I tak r. 1774. było w modzie w Paryżu ubranie głowy, zwane *pouffs au sentiment.* Ubranie takie miała na głowie Xiężna Chartres na operze; sprawiło ono powszechne zadziwienie i składało się z następujących rzeczy: widziano na jéj głowie kobietę w krześle z dzieckiem na ręku; to oznaczało Xięcia Valois i jego mamkę. Z prawéj strony papuga, ptak ulubiony Xiężnéj, dziubała wiśnią; z lewéj stał murzynek, wyobrażenie drugiego jéj ulubieńca. Zresztą cała ta budowa składała się z włosów, wziętych od Xiążąt Chartres, Penthiévre i Orleans, a które przyjemnym sposobem o gazę pookręcane i drogiemi kamieniami, tudzież kwiatami ozdobne były. Była to tak wielka fryzura, że zajmowała całą prawie część przednią loży. Wszystkie damy polubiły wnet owe *pouffs au sentiment*, i każda stroiła się w przedmioty upodobane. Przyjaciółki natury nosiły na głowach piękne okolice wiejskie, lasy i góry; inne, knieje z wyobrażeniem łowów. Dziki, sarny, jelenie, znajdowały się pomiędzy ich włosami, także psy i myśliwi, za temi zwierzętami pędzący. Zgoła ta moda była prawdziwém szaleństwem.

Okrucieństwa francuzkiéj konwencyi.

Oto spis straconych przez Konwencyę ustanowioną 17. Sierpnia 1792. a rozwiązaną 15. Grudnia 1794. r. Osoby wyrokiem konwencyi na ścięcie skazane są: Ludwik XVI., Marya Antonina, X. Elżbieta, 6 Xiążąt i 3 Xiężne krwi, 6 Xiążąt, 2 Xiężne, 14 Margrabiów, 2 Margrabine, 23 Hrabiów, 6 Hrabin, 3 Wice-Hrabiów, 214 szlachty, 12 Kawalerów orderu St. Ludwika, 127 dam szlachetnych, 45 obywatelek, 76 wdów szlachty i innych, 4 Kanoników, 2 Biskupów konstytujących, 14 mnichów, 455 xięży konstytujących, 23 mniszek, 2 Marszałków Francyi, 47 Generałów, Generałów dywizyi i brygady, 13 Marszałków polnych, 22 Pułkowników i Podpułkowników, 8 Majorow, 51 Kapitanów, 17 Adjutantów, 41 Poruczników, 7 oficerów od artyleryi, 84 żołnierzy pułkowych, gwardyi narodowéj i majtków, 2 Admirałów, 1 Kommondor, 8 Kapitanów okrętów, 105 Komisarzy wojskowych i morskich, 33 członków narodowéj konwencyi, 4 członków zgromadzenia prawodawczego, 29 członków zgromadzenia konstytucyjnego, 3 Ministrów stanu, 30 burmistrzów, 22 sędziów, 16 sędziów pokoju, 24 aktorów, literatów i wydawców gazet, 175 radzców parlamentowych, adwokatów i notaryuszów, 109 osób prywatnych, 12 bankierów, 58 kupców, 166 urzędników municypalności, 941 osób różnego stanu. W ogóle osób 2,774. Najstarszym z nich był Dupin radzca parlamentu Tuluskiego, którego wiek 97 letni nieprzebłagał krwawego sądu; 25 innych radzców tegoż samego parlamentu, zostało straconych razem z 4 radzcami paryzkiemi. Tenże sam sąd skazał na śmierć samegoż Robespierra i około 100 jego kolegów, którzy ten Trybunał ustanowili i utrzymywali.

Grób Romea i Julii.

Cmętarz w Weronie, gdzie spoczywają popioły tych sławnych kochanków, od dawnego już czasu przez uderzenie pioruna w przyległy magazyn, który ogień pochłonął, został całkowicie zniszczony; kamienna trumna, w któréj Julia po wypiciu usypiającego napoju była przez Mnicha złożoną, jest teraz jedynym zabytkiem, jaki po niéj pozostał. Postrzeżono w trumnie kamień, na którym głowa spoczywała, dwa otwory wydrążone dla wpuszczenia powietrza i miejsce na pochodnię. Przed kilką laty trumna stała na cmętarzu, w témże samém miejscu, w którém obaj kochankowie byli pogrzebani; gdy jednakże to dało powód amatorom, życzącym posiadać drogie ostatki kamienia miłości, do częstego odwiedzania, i kamień począł się znacznie zmniejszać w swéj objętości, przeniesiono trumnę w miejsce bezpieczniejsze, gdzie się starannie i dotąd chowa.

Wyspa Jthaka.

Pewny podróżujący, który niedawno zwiedził część Grecyi, opisuje ciekawe szczegóły o starożytnéj ojczyznie Ulissesa. Vatki, stolica tego kraju, leży w roskosznéj okolicy, otoczona amfiteatrem skał, które ze wszech stron obwarowaną kształcą odnogę. Miasto u podnoża skał, jakby naśladując liczne ich zakręty, ciągnie się aż ku morzu, którego fale uderzają o domy, częścią zaś wstrzymane są przez kamienne wały. Z pomiędzy zabytków starożytności, które wyspa ta obficie posiada, zasługują szczególniéj na uwagę: Pałac Ulissesa, niedaleko odnogi Alto, ogrody Laertesa, i podziśdzień płodnością swą zadziwiające, skała Homera i kaskady Arethuzy.

Naturalny konduktor.

Konduktor Franklina ma swoje niedogodności: trzeba go utrzymywać i doglądać.

Konduktor słomiany P. Lapostole wymaga również zachodu. Inny wcale prosty sposób uchronienia się od pioruna odkryli Indyanie, i być może, iż się stanie powszechniejszym. Dostrzegli oni, że buk o wielkich liściach, będący odmianą buku europejskiego (*fagus sylvatica*), nigdy od piorunu niebywa uszkadzany: zdaje się nawet, że starożytnym środek ten był znajomy, gdyż pasterze szukali pod bukami schronienia. Odkrycie téj zbawiennéj własności tak się już sprawdziło w północno-amerykańskim Stanie Tennessee, że w czasie burzy mieszkańcy uciekają do gajów bukowych. Zresztą niejest to nowe odkrycie, lecz postrzeżenie, które te dzieci natury drogą odwieczněj tradycyi dostały.

O CHOLERZE.

W Paryżu zachorowało od d. 2. do 3. Kwietnia o 4. popołudniu 317 osób (193 mężczyzn, a 124 kobiet), umarło 127 (91 mężczyzn, 36 kobiet). Ogół na cholerę zapadłych od początku pomoru wynosi 1052, ofiar 395.

Dobroczynność.

Złożone dla pogorzelców w Babimoście składki, jak to Nr. 73., 75., 79. i 85. Gazety naszéj okazują, w ogóle 38. tal. wynoszące, przesłaliśmy dziś pod adresem Magistratu miasta Babimostu.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1832.

Expedycya Gazet W. Deckera i Spółki.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do tegoż czasu 1835. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

1) Dobra Smolice cum att. w pow. Krobskim i
2) dto Bolewice c. att. dto Bukowskim

w terminie dnia 13. Czerwca 1832.

3) Dobra Xiążno c. att. w pow. Wrzesińskim pojedyńczo:
 a) wieś i folwark Xiążno i folw. Pałczynek,
 b) wieś i folwark Pałczyn, i
 c) wieś i folwark Skolniki

dnia 15. Czerwca.

4) Dobra Konary c. att. w pow. Krobskim,
5) dto Gonice w pow. Wrzesińskim, i
6) dto Olszyna c. att. w p. Ostrzeszowskim

dnia 16. Czerwca.

7) dto Gostkowo w pow. Krobskim.
8) dto Chełmno w pow. Szamotulskim, i
9) dto Sarbia w pow. Wągrowieckim

dnia 19. Czerwca.

10) Wieś i folwark Malachowo z wsią zarobną Witkowko, do dóbr Witkowa w powiecie Gnieźnieńskim należące, i
11) Wieś i folwark Piotrowo i folwark Ławiczyn, do dóbr Łabyszynka w pow. Gnieźnieńskim należące,

dnia 20. Czerwca,

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa Kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający, z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi, natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Niewiadomi sukcessorowie professora Fryderyka Büttner dnia 21. Lipca r. 1829. w Poznaniu zmarłego lub ich spadkobiercy albo też najbliżsi krewni zapozywają się niniejszém na termin

dnia 29go Stycznia 1833.

zrana o godzinie 10. przed Deputowanym Konsyliarzem Culemann w izbie naszéj instrukcyjnéj aby się wylegitymowali i pozostałość tegoż odebrali a to z tém zagrożeniem, że jeżeli się przed lub w terminie na piśmie albo osobiście niezgłoszą spodziewać się mogą, iż pozostałość Büttnera jako bezdziedziczna podług §. 481. Tyt. 9. Części I. prawa powszechnego krajowego fiskusowi przysądzoną zostanie.

Poznań, dnia 9. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Plugawice w powiecie Ostrzeszowskim położone od S. Jana r. b. na trzy lata najwięcéj dającemu publicznie wydzierzawione być mają. Wyznaczywszy tym końcem termin na

dzień 1szy Maja r. b.

zrana o godzinie 9. przed W. Sędzią Hennig, zapozywamy chęć dzierzawienia i zdolności złożenia kaucyi mających aby się w takowym stawili, nadmieniając, iż warunki również i anszlagi dzierzawne w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 3. Stycznia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

DONIESIENIE.

W Starkowcu pod Kobylinem jest 100 sztuk macior, zdatnych do chowu, na sprzedaż; wełna z nich sprzedaną została w roku zeszłym po 67 tal. cetnar. Do 15. Maja mogą być widziane z wełną.